



SEKTOR

BIURO TERENOWEGO KOMITETU OPORU

25

← SOLIDARNOSC →

Warszawa 20.05.1983r.

OSWIADCZENIE

13 maja w warszawskim komisariacie przy ul. Jezuickiej funkcjonariusze MO zakatowali na śmierć 19-letniego maturzystę, Grzegorza Frzemyka. Ten bestialski mord ma wszelkie cechy dokonanej z premedytacją zbrodni. Matka Grzegorza, poetka Barbara Sadowska, uczestniczyła w organizowanych przez Komitet Obrony Robotników akcjach pomocy represjonowanym po czerwcu 76r. i w pracach mających na celu ujawnianie przestępstw policyjno-sądowych w Polsce. Była internowana. Pracuje w Prymasowskim Komitecie Pomocy działającym przy kościele św. Marcina w Warszawie. 3.05.83r. Barbara Sadowska została pobita podczas bojówkarskiego napadu na siedzibę Komitetu. 10 dni później zbrodniarze działający formalnie w imieniu prawa zamordowali jej syna. Zbrodnia ta nie jest przypadkowa. Od 13.12.81r. z rąk mundurowych i cywilnych funkcjonariuszy poniosło śmierć co najmniej kilkadziesiąt osób, liczby ciężko pobitych nie sposób wciąż jeszcze ustalić. Katowanie bezbronnych, najczęściej przypadkowo zatrzymanych ludzi, w komisariatach i aresztach jest dziś zjawiskiem nagminnym. Terenem bestialskich praktyk ZOMO stały się ulice niemal wszystkich miast polskich, a ostatnio także kościoły. Sprawcy tych zbrodni nie tylko pozostają całkowicie bezkarni, więcej, działają przy oficjalnie i manifestacyjnie wyrażanej aprobacie władz państwowych. Dziś nikt nie może ludzi się, że stosowane przez władzę środki stanu wojennego są "wyjątkowe i przejściowe". Ostatnie tygodnie potwierdziły fakt, że faszystowskie metody rządzenia stają się częścią polskiej codzienności, a tysiące najemnych oprawców z MO, SB i ZOMO trwałym filarem zadekretowanego przez władze procesu "Normalizacji".

Najnowsza zbrodnia musi spotkać się z powszechnym potępieniem. Każdy, bez względu na swoje przekonania, winien przeciwko niej zaprotestować.

Żądamy :

- natychmiastowego wszczęcia śledztwa przeciwko sprawcom zabójstwa Grzegorza Frzemyka i prowadzenia go pod stałą i rzetelną kontrolą społeczną.
- publicznego napiętnowania środków przemocy stosowanych wobec bezbronnych obywateli i pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich winnych ich stosowania i tolerowania
- rozwiązania zbrodniczych formacji ZOMO

Wzywamy wszystkie ogniwa naszego Związku, wszystkich ludzi dobrej woli do organizowania akcji na rzecz poparcia tych żądań.

Wzywamy wszystkich tych, którzy udzielają publicznego poparcia rządzącej dyktaturze do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Dziś wasze milczenie jest równoznaczne z haniebnym współudziałem w zbrodni, ze zgodą na jej trwałą obecność w naszym życiu społecznym.

Nie możemy pozwolić, by w naszym kraju z rąk bezkarnych oprawców ginęli bezbronni ludzie.

16 maja 1983r.

KKW NSZZ "Solidarność" region Mazowsze

PAMIĘTAJMY O WIEŹNIACH POLITYCZNYCH

Tegoroczne obchody 1 maja przebiegały pod hasłem amnestii dla więźniów politycznych. Również Episkopat Polski ponownie zaapelował do władz państwowych o uwolnienie więźniów politycznych przed przybyciem Ojca Świętego. Jednak żądza zemsty okazała się u komunistów silniejsza od wymogów sprza wiedliwości, czy choćy nawet poczucia taktu. Jaruzelski zapowiedział nawet zaostrenie represji i ignorował wszelkie żądania amnestyjne. W swoim zaślepieniu posunął się nawet

do nazwania "Solidarności" piątą kolumną. Piąta? gdzie pozostałe cztery? Czyżby to były PZPR, ZSL, SD i PAX? W takim razie piątą kolumną byłby całe reszta społeczeństwa! Nic dziwnego, że Jaruzelski źle się z tym narodem czuje i narzeka na trudności w rządzeniu. Ale przecież nie musi nami rządzić! Tyle jest na świecie narodów i może sobie wybrać jakiś inny! I on byłby zadowolony, a naród polski tym bardziej. Komuniści najchętniej nad sprawą więzienia tysięcy patriotów z "S" rozpostarliby zasłonę milczenia, jak to zresztą czynili ze wszystkimi swoimi zbrodniami. Usiłowali przemilczeć Czerwiec 1976, Grudzień 1970, Marzec 1968, czy Czerwiec 1956. Wymordowanie dziesiątków tysięcy ludzi przez UB na polecenie partii w okresie stalinowskim skwitowali słówkami "błędy i wypaczenia". Ale chyba uznali, że i tak za dużo powiedzieli, skoro dzisiaj tym krwawym katom narodu polskiego zamierzają stawiać pomnik. Liczą na to, że społeczeństwo nie już nie pamięta i straciło zdolność rozróżniania dobra od zła.

I dziś też liczą na to, że naród zapomni i przestanie interesować się losami swych uwięzionych braci. Wtedy mogliby otworzyć nowy rozdział swoich zbrodni nad narodem polskim, następując go jakimś frazesem o "zaostreniu się walki klasowej". Dlatego też nie wolno nam ani na chwilę odstępować od żądania amnestii. Nasza czujność i nieustępliwość zbija z tropu prześladowców, a wieści o postępkach społeczeństwa przenikają więzienne mury i umacniają zamkniętych tam naszych przywódców i kolegów przekonaniem, że naród jest nadal z nimi, że Polska o nich pamięta.

Wyroki w sprawie WRKS

Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego wydał wyroki na działaczy WRKS-u w dniu 19.05.83r. Skazani zostali: Adam Borowski z art. KK: 66, 67 - łącznie na 3,5 lata więzienia/art. 257 - za uprowadzenie Narożniako 2 lata, art. 282-1, 5 roku/, art. 46 ust. 1 dekr. z dnia 12.12.82r o stanie wojennym/mechanik/, Wacław Skudniowski/monter, Huta Warszawa/z art. 46 dekr. na 1,5 roku więzienia, Jerzy Bogumił/elektryk, Centrum Mater. Elektron./z art. 46 dekr. na 2 lata więzienia, Bogusław Gołębiowski/prawnik/z art. 46 dekr. na 2 lata więzienia, Elżbieta Stobbe/matematyk/z art. 282 KK na 2 lata z zawieszaniem na 3 lata i 125 tys. zł grzywny, Roman Sielański/kontroler z ZM "Ursus"/z art. 46 dekr. na 2 lata więzienia, Nowak Mieczysław/dziennikarz/z art. KK: 51, 280 i 282 na 2 lata z zawieszaniem na 3 lata, Gampel Grzegorz/prac. Szpitala na Lindleya/z art. 46 dekr. na 2 lata więzienia, Andrzej Machalski/dziennikarz/z art. 46 dekr. na 2 lata więzienia.

Prokurator zapowiedział rewizję. Organizację WRKS-u uznano za terrorystyczną a jej działaczy za terrorystów. "Terrorysty" nikogo nie zabili, nie pobili, ubierali natomiast nasze manifestacje w organizacyjne ramy, a manifestacje nawet pokojowe ale bez przewodniej roli partii są jak wiadomo w naszym ustroju przestępstwem.

KAREKA Z WROCŁAWIA

Najbardziej spektakularny przebieg miały obchody 1 Maja we Wrocławiu. Oto fragment relacji naczelnego świadka. /.../ Godz. 10.20. Z Pl. 1 Maja rusza pierwsza grupa ludzi/ok. 3000/. Po chwili zostaje rozproszona. Część poszła następnie ul. Ruską na Kazimierza Wielkiego, część dołączyła do nich od ul. św. Antoniego. Na ul. Kazimierza Wielkiego/na w sokołki ul. św. Antoniego/ponownie zostają rozproszeni. Grupa znów się formuje i udaje się na ul. Swidnicką. Na skrzyżowaniu przy przejściu podziemnym dołącza się grupa idąca od strony Rynku/godz. 10.45/. Przed ul. Szewską cały pochód zostaje ponownie rozproszony, większość cofa się na ul. Swidnicką i idzie w kierunku Kościuszki. Cel - włączyć się w pochód reżimowy i przemarszerować przed trybunami z odpowiednimi hasłami na ustach. Manewr ten udaje się. Pochód "S" łączy się z partyjnym - za przechodzącą Politechniką Wrocławską. Pod trybunami grupa skanduje hasła: "SOLIDARNOSC", "WALISA", "FRASYNIUK" itp. Zrazem za trybuną zostaje rozproszona gazami. Przy okazji pierzcha część ludzi z pochodu rządowego. Z trybuny uciekło I sekretarz KW - Porębski. Generałowie sowieccy popłakali się. /.../

BOJKOT PUBLICZNY I PRYWATNY

"Każdy, kto przyczynia się do represjonowania człowieka, spotyka się z naszym potępieniem" - głosi Oświadczenie Programowe TKK z 22 stycznia 83r. Sprawa jest jasna - konfident, ubek, nadgorliwy urzędnik - to kreatury godne potępienia i potępione. Ale są to osobnicy przyczyniający się bezpośrednio do represjonowania ludzi. Jak mamy jednak potraktować tych, którzy przyczyniają się do tego pośrednio? "I mylą się ci, którzy sądzą, że decyzja w sprawie wprowadzenia stanu wojennego zrodziła się poza partią. /.../ To, co się stało 13 grudnia, stało się z mandatu partii. Czy fakt wyboru podczas IV Plenum KC tow. Wojciecha Jaruzelskiego na I sekretarza KC, czy fakt objęcia przez niego przewodnictwa WRON - to przypa-

dek?" - powiedział Kazimierz Barcikowski w wywiadzie dla "Zagadnień i Materiałów". Wiarołomny negocjator szczecińskich porozumień, minister rolnictwa w okresie radosnej gigantomanii, osobnik, którego udział w partyjnej wierchuszce gwarantowa Moskwie "ciągłość władzy" w PRL, uroczysty "polytyk" - powiedział prawdę. Oczywiście, partia od początku szysowała się do rozprawy z "Solidarnością", od początku ani myślała o jakimkolwiek porozumieniu, od początku przygotowywała 13 grudnia. Dział otwarcie przyznaje to w partyjnym piśmie Barcikowski. Oczywiście wielu tzw. szeregowych członków partii jak zwykle nie wiedziało o niczym, wielu z nich po 13 grudnia wystąpiło z tej przestępczej organizacji. Ale nadal pozostało w niej blisko 2400 tys. członków i kandydatów. Oni po 13 grudnia 81r., po utworzeniu obozów, po zabezpieczeniu więzień, po morderstwach w "Wujku" - pozostali, chociaż wszystko to stało się z jej mandatu. Pozostali i chcieliby uważać się za ludzi przyzwyczajonych, bo czasami, przy wódce ujawniają tzw. "rozterki moralne".

A więc jak ich traktować, gdy w zakładzie pracy, na ulicy, czy w autobusie z obłudnym, przeproszającym uśmiechem wyciągają do nas rękę, która co dopiero podpisała akces do PZPR, nowych związków, czy sporządziła na użytek komitetu i bezpoczki obszerną notatkę o "nastrojach wśród załogi"? Czy na ich rozgrzeszyć to wieczne "wiecie", "rozumiecie", "tak musiało być", albo "tak mi kazali"? Czy mamy ich przyjmować w naszych domach, bywać u nich, zasiadać do jednego stołu i nie zauważać wystających z kieszeni czerwonych książeczek-dokumentów zaprzęstwa? Czy też raczej uznać, że swoim uczestnictwem we wrogię społeczeństwu organizacji przyczyniają się do szerzenia represji i ugruntowania represyjnego systemu, a więc w myśl programowych wytycznych otoczyć ich sferą potępienia?

ważną, że bojkot w sferze publicznej powinien być powiązany z bojkotem prywatnym, bo w tej dziedzinie powinna zaistnieć jedność i jednoznaczność ocen, słów i czynów. Członek partii po 13 grudnia ze nie żadne uwiedzione, naiwne dziecko, ale zimny drak, liczący na to, że "wyjdzie na swoje" przy zachowaniu opinii człowieka przyzwyczajonego. Takim kalkulacją trzeba położyć kres, bo trudno mówić o zdrowym społeczeństwie, jeżeli nie wytworzy ono immunologicznej bariery, uniemożliwiającej przenikanie wóń elementów skażonych rakien czy gangreną. /XY/

DLACZEGO W KORONIE?

3-go maja na warszawskich ulicach patroli milicji odbierały przechodniom tzw. niedozwolone odznaki, m.in. orły w koronie. Z komentarzy, jakie zomowcy przy tym wypowiadali wynikało, że traktują oni koronę na głowie orła jako symbol "burżuazystości", czy "szlacheckości" państwa. Tak zapewne przedstawiają im sprawę ich przełożeni, aż do Kiszczaka i Jaruzelskiego włącznie. Tymczasem korona była zawsze symbolem niezależności władzy i niepodległości jego państwa. Takie oznaczenie miała w roku 1025 koronacja pierwszego polskiego króla Bolesława Chrobrego, która symbolizowała uznanie przez ówczesną Europę jego królewskiej godności i niezależności Polski od cesarstwa. Od tego czasu korona zaczyna pojawiać się na głowie państwowy Polski. ozbawienie orła korony następuje w okresie dzielnicowego rozpadu państwa, ale też każdy książę, któremu udało się koronować, symbolikę tę przetrwało jako oznaka niepodległości państwa Polskiego aż do objęcia rządów przez komunistów, którzy albo z nieświadomości rzeczy, albo ze złej woli godło polskie tego symbolu pozbawili. Teraz zaś nakazują tępić takie oznaki na ulicach. Gdzie chcą przez to upowodnić?

INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE
na podstawie AIT nr nr 23, 24, 25

Pruszków: Sekretarze pruszkowskich POP otrzymali ankietę z KM PZPR. Wypełnili ją i II.04 oddali. Pierwszą część ankiety dotyczy członków PZPR. Przykładowe pytania: czy są lojalni, czy są aktywni, czy nie krytykują władz, czy nie krytykują reformy? jeśli tak, to podać nazwiska. Druga część ankiety dotyczy wszystkich pracowników i sytuacji w zakładzie. Pytania: czy są ludzie szerczący niepokoje, czy wszczynane są dyskusje na tematy aktualne itd. Jeśli tak, to kto? Partia pruszkowska zbiera też informacje na temat sytuacji gospodarczej w poszczególnych zakładach pracy. W tym celu rozesłała no ankietę, która wraca do KM PZPR po zopiniowaniu przez bank. Dyrektorzy zostali zobowiązani do udziału w zebraniach egzekutywy, które odbywają się raz w tygodniu i są poświęcone sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa. I sekretarz POP w Zabryce Główek/Pruszkowskie zakłady Materiałów Biurowych/szykanuje członków "S". Ofiarą szczególnych prześladowań/np. zamiana stań. pracy/jest Kol. Chmura, przewodniczący "S", który oddał legitymację partyjną.

Przed 1 maja w składnicy harcerskiej w Pruszkowie aparatczycy partyjni wykupowali czapki i chusty dla biorących udział w pochodzie. Przed 1 maja przeprowadzono rewizję u dwóch pracowników zakładów IYKO w Pruszkowie. jednego z nich zatrzymano na 48 godz. Przesłuchujący SB-ek oświadczył, że rewizję zaudzięcza dyr. Stefanowi Jerzakowi.

Jak się robi 7 mln uczestników pochodu? Pruszkowskie zakłady pracy zostały zobowiązane do wzięcia udziału w pochodzie pierwszomajowym w Warszawie. Każdy zakład musiał obowiązkowo wydelegować określony kontyngent ludzi. Zostali oni sędziwiczieni autokarami do Warszawy. Również szkoły podstawowe otrzymały nakaz wysłania do Warszawy odpowiednich kontyngentów. Jeśli zabraknie dorosłych - powiedziano - należy dopełnić uczniami VIII klas.

Grodzisk Maz. Miała tu miejsce afera spekulacyjna, polegająca na pozarynkowej sprzedaży pralek i lodówek/przed dotarciem towaru do sklepu/. W aferę oprócz kierownika sklepu zamieszani są: sekretarz KM PZPR Kamiński i naczelnik miasta Towiński. Zamknięto jednak tylko kierownika sklepu, Szumachera.

Kilkudziesięciu pracowników grodziskich zakładów pracy/n.in. Fabryka Grzejników, Fabryka Tarcz Sciernych/ było wzywanych na komendę MO, gdzie proponowano im pracę w milicji. Nie chodziło tu o pracę w charakterze np. informatora, ale o oficjalną, pełnoetatową pracę w MO. Oferowano płace przeciętnie o 4000zł wyższe, niż w dotychczasowym miejscu pracy.

W Fabryce Tarcz Sciernych w Grodzisku dopiero za trzecim razem doszły do skutku wybory do nowych związków. Za pierwszym razem nie było odpowiedniej ilości ludzi, więc organizatorzy postanowili przeprowadzić wybory podczas miesięcznego zebrania emerytów zakładu. Niestety i tym razem nie udało się zebrać odpowiedniego quorum i wybory zostały odłożone. Dopiero za trzecim razem udało się wybrać 9-cio osobowy zarząd, którego przewodniczącym został Aleksander Bolańko, pracownik działu kontroli.

Podkowa Leśna. 3 maja o godz. 18 odprawiona została Msza św. z udziałem wielkiej rzeszy wiernych. W nabożeństwie wzięli również udział aktorzy, odczytując modlitwy i recytując poezje patriotyczne. Zwracała uwagę dekoracja przy ołtarzu. Przedstawiła ona mapę Polski, nad którą zawieszono szatan wyobrażony w postaci smoka-wrony. Nad smokiem Maria Panna. Po bokach daty: 1383, 1410, 1918, 1920, 1944, 1956, 1968, 1970, 1976, 1980.

Ursus: W zakładach miejscowe SB rozpoczęło przed 1 maja masowe przesłuchanie byłych działaczy "S".

Do zakładu przyjęło się ok. 600 żołnierzy służby czynnej do pracy w produkcji. Zakwaterowani są w byłym hotelu robotniczym na ul. Kupidzowskiego, a część w hotelach na os. Niedzwiedek. Według biuletynu partyjnego plan produkcji wykonywany jest na ustalonym poziomie. Biuletyn nie podaje jednak, że jest to poziom z roku 1974.

Trwa proces 7 robotników z Ursusa: Stanisław Karpezo, Henryk Grzesiak, Antoni Pnacz, Janusz Skowroński, Henryk Mieleba, Tadeusz Bogucki i Wojciech Brzózka oskarżeni są o działalność związkową i próbę zniszczenia ornowskiego smochodu. Proces został odroczony na trzy miesiące w związku z badaniem lekarskim St. Karpezy/na wniosek obrońcy/. Inny pracownik Ursusa, Roman Bielański jest sądzony w procesie NRES-u/patrz str.2/.

- Archiwa wojewódzkie otrzymały polecenie przekazania wszelkich dokumentów w których jest wzmianka o NSZZ "Solidarność" do archiwum przy KC PZPR.

- W najbliższym czasie należy spodziewać się podwyżki cen mieszkań. Spowodowane jest to trzykrotnym wzrostem kosztów budownictwa. W środkach masowego przekazu mówi się o pomocy zakładów pracy dla nabywających mieszkania. Ponieważ środki gromadzone w Zakładowym Funduszu Mieszkaniowym są obligatoryjnie wyodrębnione na rachunkach bankowych, państwo w każdej chwili wie, ile pieniędzy na tym funduszu się znajduje. Mając takie informacje władza będzie brała to pod uwagę przy ustalaniu ceny mieszkania. Zwracamy uwagę, że budżet nie pokryje kosztów budownictwa mieszkaniowego.

"SPOTKANIA Z AUTOREM" - w kościele parafialnym w Podkowie Leśnej odbywają się mszy św. o godz. 11.00 czyli ok. godz. 12-13 /czasami wieczorem o godz. 17-18 dotyczy szczególnie spotkań z aktorami/ zazwyczaj w pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca spotkania z ciekawymi, "niezależnie"myślącymi ludźmi.

WPIĄTY: Patyczek-400, Olaf-4000, Szansa-2200, Ewa-1000, Marszałek-450.

Numer zamknięto : 19.05.1983r.